

Samba przed rozstaniem – Hanna Banaszak

Nie nie mozesz teraz odejść
Bierzesz mi ostatnią wodę
Żar pustyni pali mnie
Bezlitosna płowa pustka mam spekane suche usta
Pocałunek mój to krew
Nie nie możesz teraz odejść
Kiedy cała jestem głodem
Twoich oczu dłoni twych
Mów powiedz że zostaniesz jeszcze
Nim odbierzesz mi powietrze
Zanim wejde w wielkie nic
Nie nie mozesz teraz odejść
Jestem rozpalonym lodem
Zrobie wszystko tylko bądź
Bądź zostan jeszcze chwile moment
Płonę płonę płonę płonę
Zimnym ogniem czarnych słońc
Nie nie mozesz teraz odejść
Popatrz listki takie młode
Nim jesieni rdza i śmierc
Bądź prosze cie na rozstan moscie
Nie zabijaj tej miłości
Daj spokojnie umrzeć jej
Bądź prosze cie na rozstan moscie
Nie zabijaj tej miłości
Daj spokojnie umrzec jej



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych